

261396

I



JA LEPIEY TRZYMAM

O

K R O L U.



Bibl. Jag.

Pytanie. Co się to dzieie z Polską?

Odpowiedź. Nic złego, byle bez zapalu uważać rzeczy.

P. Jak to nic złego, kiedy Król oszukał Narod!

O. Nic nie masz dotąd pewnego, Coby dowodziło tey zdrady.

P. Oczywiście Król zdradził, bo podpisał Akt Rekonfederacyi i Woyska Moskiewskie wpuścił na poparcie oney.

O. Jeżeli (iak mówią) zdradził Konfederacyą prawną: od siebie wprzysiężoną,

siężoną, której Prawa cała Europa uwielbiła, jako tchnące wyborynym rozsądkiem i ludzkością: Czemuż też nie mamy myśleć, że on zdradzi Rekonfederacyą. której zamiary są przewrótne, nierozsądne, przeciwne ludzkości. — Przyśięgi i podpisy u Królów dobrych tyle znaczą, ile ich z pożytkiem Narodu dotrzymać można. — Dobrzy Królowie pomijają czasem z potrzeby te formalności, a biorą inne drogi uszczęśliwienia swego Kraju.

P. Ale wszakże Król zniszczył ostatnim przyięciem Aktu Konfederacyi Targowickiej Ustawę Rządową: więc zdradził Narod, który za nią życie i majątki niośł z ofiarze?

O. Ze Król przyjął Akt Rekonfederacyi, nie idzie jednak zatem, żeby zniósł Ustawę Rządową Dnia 3. Maja. — Podpisanie bowiem Rekonfederacyi, pociąga za sobą Sejm nowy, na którym wszystko zmodyfikowane być może. — Moskwa pozwoli zmazać z Artykułów Targowickich, to, co ułożyli

żyli Malkontenci, a dopomoże utrzymać, to co obieła Ustawa 3go Maia: wyłączywszy to z czego nie mogła bydz kontenta i co Polscze do szczęścia nie wieleby było pomogło — Wierzcie mi Przyjaciele! że Rekonfederacyia iest tylko czczą formalnością nic nie znaczącą w prawdziwych zamiarach Gabinetu Warszawskiego i Petersburskiego:

P. Czegoż tedy chce Moskwa?

O. Chce żeby nie Dom Saski, ale iey drugi Wnuk Konstanty był na Tronie Polskim i chce mieć Polskę Narodem Sprzymierzonym, nie Narodem Nieprzyjazynym iak był dotąd.

P. Wszakże Moskwa nie tym końcem wydała Woynę, ale celem dopomożenia Malkontentom i obalenia Konstytucyi?

O. Jużem powiedział, że to formalność, która była potrzebna do wniyscia Woysk Rossyiskich w Kray Polski — z samey też Deklaracyi Rossyiskiey, tak przeciwney zdrowemu rozsądkowi, i przekonaniu całego Swiata

poka-

pokazuje się iasnie, że to był tylko pretext. — Pozwolono się uciełzyć Malkontentom, którzy do tey intrygi byli potrzebni. — Monarchini Rossyjska ma światło, ludzkość, nie chciaaby uchodzić przed całą ziemią za nierozsądną i złośliwą tak daleko, — wie, że trzeba Europie pokoju, a Panującym w powszechnym na nich śpiisku Miłości u Ludu i Sławy.

P. Nie mógłże Król oświecić Narodu o chęciach Imperatorowey, żeby się było obezšlo bez wojny.

O. Byłby to bez wątpienia Król uczynił, i natrącał to dosyć iasnie w początkach, ale widział Sejm wcale temu przeciwny, pierwsze Głowy Saxonii przychylne mający, a cały prawie Narod Moskwie nie chętny. — Procz tego takie podobno nieporozumienie się ieszcze było między Monarchami Połnocnemi, i taka pozycya ich szczegulnych interessow, że Król i Moskwa nie byliby dopięli swoich zamiarow.

P. To mógł Król zwołać Sejm wciągu wojny i przelożyć mu żądania Moskwy?

O. To

O. To się stać nie mogło, — Moskwa bowiem niechciałaby była traktować nie z tym Seymem, który wypadło iey dla pozoru wydania Woyny uznać za nielegalny, — Pretensye też Malkontentow nie byłyby dostatecznie umorzone, którzy zawsze reklamowali by byli przeciw nieważności iego, iako raz nie prawym przez Moskwę wraz z niemi uznanego, — Więc i Rosyi zamiary zawszeby Alteracyi podpadać mogły były wprzyszłości, — A tak gdy skutek wezmą przez własną Malkontentow Konfederacyią, muszą przestać na tem co się stanie, spuściwszy na kwintę. —

P. Co za potrzeba tak daleko sprzyiać chęciom Rossyiskim?

O. Oto ta potrzeba, że inaczey byź nie mogło. — Ze nieuczyniwszy tego, i tym sposobem iak się stało, nigdy byśmy nie byli bezpieczni od Rossyi. Narod byłby wystawiony na ustawiczne niepokoie woyny daleko krwawsze, pokiby Moskwa niepostawiła przecież kiedykolwiek na swoim.

P. A Król

P. A Król Pruski co na to powie, gdy Konstanty będzie Królem i Polska Sprzymierzoną Rossyi.

O. Zapewne nic nie powie, kiedy dotąd nie niepowiedział, widząc Wojska Moskiewskie tak blisko swoich granic, przeciw którym odmówił nawet posiłkow Polsce na instancyją Moskwy — Znać że te Monarchie się porozumiały, i chcą szczerze między sobą Pokoju, — Gdańsk i Toruń zaspokoją go zapewne, i Przymierze między Mo- carstwami Północnemi, uczyni go be- śpiecznym od dalszych boiaźni. — Raz się trzeba zrzec tego Jabłka niezgody Gdańska, nie wielka strata za wieczny Pokoy z Prussami. (a) P.

(a) To pewna że Król Pruski, wszel- kie sposoby póty lożyé będzie, dopóki Gdańska niedostanie. Mieszać gotow za- wfze Polskę, robić w niey partyę, spro- wadzać na Kray Woynę, uchylać się z swemi przymierzami, aż do wytargo- wania Gdańska. — Wiedział on i te- raz iak przymierze z nim uczynione, roziańczyć y zastanowić było powinno

P. A Europeyskie Potencye co powiedzą na odstąpienie Gdańska?

O. Polska w takiej jest pozycyi, że o całości swoiey myśleć musi, ktorey dla iednego Portu sakryfikować nie może — Potencye Europeyskie, kiedy idzie o Gdańsk, poruszają się, a kiedy idzie o pokoy i niepodległość Polki, patrzą na iey klęski spokojnie. (b)

Moskwa: wciągnął weni umyśle Polako spodziewając się ze gdy Moskwa wyposwie wojnę, on uchylając się pod różnemi pretextami od trzymienia Traktatu, za danie posłkow Gdańsk wytarguie. Rzezy trochę inaczey poszły, niż on żądał — Może on dostać naszego portu, ale Konstantego na Tronie Polskim musi rad ni rad widzieć.

(b) Port Gdański interessuie Hollandya, Anglią &c. ale mało co interessuie Polskę utrzymanie iego, chyba dla sławy że *Polska ma Port*. Może go mieć na Zmudzi w Palandze (Palangen) którywszy iaki milion na odkopanie go po zawaleniu niegdyś przez Szwedow. Miał to Biskup Massalski z

bić, kiedy skarb nie miał pieniędzy; może teraz Rzecz - Pospolita pomysleć o tem, bez czynienia zamian z Maffalskim, Konstytucyą 1776, Roku zaprojektowanych — Z Portu Gdańskiego, Polska nie profituje, owszem traci — Cła straszne i Monopolium Gdańszczan, bardziej szkodzą niż pomagają naszemu Handlowi. Produkta drogo Krolowi Pruskiemu opłacone, Kupcom Gdańskim za bezcen prawie, ofobliwie przy wielkim do przedazy konkursie przedawane bywają. — Dla tey taniości Produktow, i mało co pieniądźmi biorą nasi, ale wołają Sztych Handel prowadzić, co jest nową dla kraju szkoda, nie pożytkiem, kiedy zbywszy produkt, ciężko iednak o pieniądze, na facyendy krajowi i dla skarbu — Prożno się spodziewać żebyśmy się mogli uwolnić od Cef Pruskich przez Traktaty, te nigdyby nam nie były dotrzymane gdybyśmy się nie wzmocnili przez bliskie związki z Rossyą: a takowe związki z Rossyą możebymy nigdy do skutku nieprzyeszły, gdybyśmy się Gdańska rzec nie chcieli — Odstąpiwszy więc tego Portu dla związkow z Rossyą, możemy bydz dopiero pewni, wszelkich Traktatow Handlowych z Prussami. — Drugiej też nieprzyzwoitości to jest uciążliwego Monopolium Gdańskiego pozbyć się

się niemożemy, bo to Miasto ma dotąd Prawo Składu, (*Jus Emporii*) tak, że my do niego tylko a nie daley Produkta nasze prowadzić możemy. — Te przywileieiego Handlowe są Gwarantowanemu, przez Anglią i Hollandyą pryncypalnie — Przymusza więc Gdańsk do szkodowania na swoich Prawach, iakimkolwiek sposobem jest to zawsze chcieć mieć korowody z Potencyami Handlownymi, które więcey zyskują, gdy Gdańsk iak naitaniey Produkta Polskie mieć może. — Gdybyśmy nawet zламаć chcieli gwałtem *Jus Emporii* przez Traktaty z Mocarstwami Handlownymi wystawiwszy im więkzszę pożytki z naszego własnego Handlu na Morzu, Król Pruski przeszkadzałby do tego wszelkim sposobem, będąc osobliwie tak mocnym w Rządzie Hollandyi, i Sam od Roku 1706, będąc gwarantem Gdańska, alboby Produkta nasze cięższemi haraczami obłożył. — Owo zgola wieczna kłotnia, i strata ustawiczna bez nadziei zysku.

P. Ale powiadaiają że Moskwa chce aby Polska tak iak pierwey była iey podległą Prowincyą?

O. Prusakby zaś tego nie chciał żeby Polska dla Woysk Moskiewskich była Domem przechodnim: i żeby Woysko Polskie było dla Moskwy każdego czasu do naięcia przeciw Niemu; gdyż w takim razie nie mogłby bydź nigdy od Moskwy bezpiecznym. — Ze więc Polska ani Anarchii, ani podległości Rossyi obawiać się nie powinna; pokazuje się to iawnie z spokojności Króla Pruskiego, w ubliżeniu Allianfowi z nami zawartemu przez negocyacyą Moskwy. — Przeciwi się też Anarchiia takowa intereffowi całej Europy, ktora przy peryodycznych Rzeczy - Pospolitey rewolucyach, nigdy pokoju stałego spodziewać się nie może.

P. Może się znowili na podział Kraiu.

O. Myli się kto tak myśli. Pominąwszy resztę Europy, Moskwie samey i Austryi wzrost wielki Króla Pruskie.

skiego nie podobałby się. Te wszystkie trzy Potencye są od siebie bezpieczeństwa, gdy Polska mocna, stać będzie w ich szkodku — Procz tego gdyby w zamiarze był podział Polski; nie byłby zapewne Król Nasz, tak podłemi rzeczy prowadził krokami; byłby niewątpliwie przestrzegł Narod o niebezpieczeństwie, które przed jego doświadczeniem i pilnością w dochodzeniu Gabinetów, nie byłoby się ukryło — Możnaż myśleć! aby Król płaślowany od Narodu, wielbiony od całego świata, bliski grobu, miał tak ochydny złości sąsiedzkiej zamiysł, lub inny jakikolwiek temu podobny, tak podłym, i nikczemnym przyiąć sposobem — kazić zasłużoną swą sławę i miłość Narodu, bez celu i zysku? P. A Austria co na tem zyska? która tak spokojnie na to wszystko zdaie się patrzeć?

O. Zyska pewniejszy pokoy od Połnocy pewniejszą pomoc w starych zamiarach swoich przeciw Turcyi, zawsze niebezpieczney z maxym fa-

natyczney Polityki swoiey pokoiowi
 Europy Chrześciańskiej — Te zaś za-
 miary nigdy nieustaną.

P. Więc Polska wniydzie w zwią-
 zek przeciw tak dawnemu Przyjacie-
 lowi swoiemu? Otoż nowe kłopoty?

O. Może wniydzie, może nie wniy-
 dzie. A procz tego piękny przyja-
 ciel Turek, który słuchał o Woynie
 Moskwy z Polską, *iak gdyby o ia-
 kiej Woynie w Ameryce prowadzo-
 nej* podług świadectwa Ministra Pol-
 skiego — Co ieżeli Polska do pomo-
 cy Austrii i Moskwy przeciw Tur-
 kowi przymuszona będzie; coż ma
 czynić — *Lepiej się posunąć do Du-
 naju ieżeli się uda niż nie bydź ni-
 gdy pewną i bezpieczną w tem, co się
 dziś posiada.*

P. To tedy Saxonia zawiedziona
 w ofiarach czynionych iey zostanie?

O. Bynajmniej — Infantka będzie
 dana za Zonę Konstantemu — Len-
 ność Kurlandzka, wroci się do linii
 Donu Saskiego; ieżeli Dom d'Orange
 nie przeważy, o czym wątpię.

P. I coż

P. I coż więc jest za Summa tego
wszystkiego?

O. Oto Konstanty z Maryią Augu-
stą siedzie na Sukcesyonalnym Polskim
Tronie — Władza Królewska rozsze-
rzy się może do stopnia Konstytucyi
Angielskiej. Reszta Konstytucyi Nie-
śmiertelney 3go Maia utrzyma się w
całości — *I to to jest utrzymać Kon-
stytucyją w całości ile Bóg pozwoli.*
— Przymierze między Mocarstwami
Połnocnemi nastąpi. — Seym Pacyfi-
kacyi z Obydwoch Konfederacyi zło-
żony, na mocy Traktatu Pokoju, u-
wieńczy Dzieło dobrego Króla, który
nie zdradził, niełamiał Przyięgi; ale
który nie mógł inaczey na trwałe Na-
rodu Dobro pracować — Malkonten-
ci spokoyne mi przy Czapce zamiast
Korony zostaną — a późniey powsta-
ną, nowe Królestwa na zwaliskach,
Swietnych niegdyś Narodów, na co się
cała zgodzi Europa. —

Ergo Prudenter age & respice finem.



